

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

„Przyjaciel Ludu” wychodzi w Kępnie trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Cena za numer wynosi na wszystkich urzędach pocztowych 10 mk., z odnośnieniem do domu 2,25 mk. na kwartał.

Adresować należy:

Drukarnia Spółkowa T. z o. p., Kępno-Kempen i. P.
Ekspedycja i drukarnia znajduje się przy ulicy Polnej nr. 54 obok Banku Ludowego. — Konto czekowe Wrocław 7379. Telefon 47.

Ogłoszenia kosztują: wiersz petytowy, jednolamowy 40 fen., w dziale reklamowym dwulamowy 80 fen. — Na większe i więcej razy się powtarzające ogłoszenia i reklamy udzielamy odpowiedni rabat.

Drukiem i nakładem Drukarni Spółkowej T. z o. p. w Kępnie. — Redaktor odpowiedzialny Teofil Ciecierski w Kępnie.

Nr. 42.

Kępno na czwartek 30. października 1919.

Rok VI.

rokowań gospodarczych w Berlinie.

Pertraktacje polskie - niemieckie w Berlinie są w toku. Dotyczą dziedziny społecznej, politycznej i gospodarczej.

Do chwili obecnej ukończono obrady w dwóch punktach.

Protokół z komisji dla internowanych został ogłoszony już dawniej.

Obecnie referujemy o wyniku obrad na tle gospodarczym.

Provisionalny układ gospodarczy odnosi się do następujących kwestji!

- 1) wymiany towarów.
- 2) spraw kolejowych.
- 3) uregulowanie komunikacji pocztowej i telegraficznej.
- 4) spraw żeglugi.

Umowa obecna obowiązuje Polskę do dostarczenia Niemcom nadprodukcji ziemniaków, których ze względu na warunki transportu w kraju spotrzebować można niewielkiej ilości pasze mieszanej i melasa 100 000 l. spirytusu, 100 tysięcy gęsi i 7200 wagonów nafty.

Kartofli Polska wyśle 5 1/2 miliona centnarów do Niemiec, z których 1 1/2 miliona są przeznaczone dla Górnego Śląska, po mk. 16 za 50 kg. Prócz tego 100 000 ctr. sadzonek, których cena ma być ustalone później.

Niemcy natomiast zobowiązują się dostarczyć Polsce węgiel zależnie od produkcji na Górnym Śląsku w ton miesięcznie jako ilość podstawowa. Jeżeli ilość węgla z G. Śląska na kolejach głównie torów przekroczy 4500 wagonów dziennie wntczas z Niemcy przypadają 20 pro. dla Polski. Te ilości węgla Niemcy własnym taborem. Poza tem przysługują Polsce prawo wywozu polskim taborem 50 000 wagonów węgla leżącego na zwalach kopalni. Po przyłączeniu ziem wyznaczonych w traktacie pokojowym Polska otrzyma i dla tych ziem ilości węgla obliczone w tym samym stosunku zapotrzebowania. Oprócz tego Niemcy zobowiązują się dostarczyć nam 4000 wagonów azotowych i uznane zboże.

Obie strony zobowiązały się skutecznie zapłacić Niemcom niemieckiej. Ponieważ Polska wysłała towarów o większej wartości układ ten zapewnia nam nadwyżkę w bankach niemieckich do dyspozycji Państwa niemieckiego. Stosunek cen najważniejszych towarów, ziemniaków i węgla, jest dla nas korzystniejszy niż przed wojną.

Ruch kolejowy osobowy i towarowy jest zapewniony przez wszystkie najważniejsze szlaki a więc: Warszawa — Mława, Inowrocław — Toruń — Aleksandrowo, przez Kępno do Kluczborgu, na zachód przez Złaszyń i Leszno a od południa przez Herby, Krowice, Mysłowice, Oświęcim i Biedzie.

Ruch tranzytowy z Polski przez G. Śląsk do Niemiec i Księstwa Cieszyńskiego i w odwrotnym kierunku został uregulowany: przez to zyskuje się więcej czasu przy przewozie węgla, koksu i produktów co ma szczególniejsze znaczenie przy braku parowozów i wagonów.

Niemcy zgodzili się na przewóz węgla przez kolej z G. Śląska do Prus Wschodnich.

Uzyskaliśmy od Niemców wypożyczenie 100 parowozów 3000 wagonów towarowych i 130 wagonów osobowych: czynsz najmu jest bardzo przystępny a ustaje z chwilą prawomocności traktatu pokojowego, ponieważ wntczas tabor ten przechodzi na własność polską wraz z całym taborem należącym do sieci Polsce przyznanych. Z tą chwilą oddadzą nam Niemcy resztę linii kolejowych tak że w byłym zaborze pruskim uzyskamy razem przeszło 4 100 km. Nie są w to wliczone koleje na ziemiach plebiscytowych.

Wreszcie zobowiązali się Niemcy przewieźć materiały nagromadzone w Francji swojemi kolejami do Polski przez co zyskujemy bardzo wiele na czasie i na kosztach przewozu.

Przedstawiciele poczty umówili się że przywrócą bezpośredni ruch pocztowy i telegraficzny na podstawie międzynarodowej umowy pocztowej obowiązującej przed wojną.

Dla połączenia telegraficznego zostają przedewszystkiem otwarte linie: Warszawa — Toruń — Berlin. Warszawa — Gdańsk, Kraków — Berlin i Warszawa — Kalisz — Wrocław. W najkrótszym czasie także Warszawa — Paryż o ile zapotrzebowanie będzie istotne i stosunki ruchu telegraficznego w Niemczech temu nie przeszkodzą.

W kwestjach żeglugi otwarto i unrmowano ruch okrętów i statków na Wiśle i rzekach pomorza.

Układ gospodarczy już wszedł w życie od 22 10 obie strony już zaczęły go wykonywać, Niemcy ładują węgiel dla Polski a Polacy kartofle dla Niemiec. Wypowiedzenie przewidziane jest krótkoterminowo z góry określonych okresach. Jeżeliby jednak ogólne układy polsko-niemieckie nie miały doprowadzić do porozumienia, wntczas obie strony mają prawo natychmiastowego wypowiedzenia tego układu.

Komunikat Ministerjum Spraw Wewnętrznych o przebiegu strajku rolnego.

Warszawa, 20. października.

Z chwilą, gdy rząd spostrzegł, że prowadzone pod jego kierunkiem pertraktacje pomiędzy Związkiem ziemian i Związkiem zawodowym robotników rolnych muszą rozchwiać się na skutek postawienia rządowi przez Związek Narod. Rob. Polsk. niemożliwych do przyjęcia żądań, dochodzące zaś z prowinęji wiadomości wykazały, że poszczególne koła Zw. zaw. R. R. wzywane są do przystąpienia do strajku, mającego wybuchnąć w całym kraju w dniu 10. października, postanowił on bezwzględnie przeciw strajkowi temu wystąpić. W poczuciu wielkiego niebezpieczeństwa, zagrażającego wskutek strajku nietylko w sprawie aprowizacji kraju, lecz i samym podstawem prawnego porządku państwowego, mając za sobą zarówno opinię publiczną jak i decyzję Sejmu, rząd postanowił działać stanowczo wszelkimi w tym celu rozporządzalnymi środkami prawnymi. Na skutek tego przedewszystkiem Min. Spraw Wewnętrznych rozesłało do wszystkich starostów ogólną depeszę, polecającą w razie wybuchu strajku wystąpić stanowczo przeciw niemu w wypadkach koniecznych nawet przy pomocy wojska, aresztując na podstawie ustawy z dnia 2. sierpnia rb. w przedmiocie zabezpieczenia sprzętu i zasiewów rolnych przedewszystkiem agitatorów i organizatorów strajku. Następnie polecono starostom rozplakatować ogłoszenie, uprzedzające o odpowiedzialności karnej z mocy prawa za strajki, jako za zerwanie w czasie sprzętu rolnego zawartych umów oraz wezwania do ludności, wskazując na groźne dla kraju i samej ludności skutki strajku oraz wzywając do nieporzucania pracy. Równocześnie wydano polecenie starostom wezwać Rady gminne do organizacji pomocy włościan do wykonywania za wynagrodzeniem na folwarkach koniecznych prac. Skuteczność wydanych przez rząd zarządzeń zaczęła się ujawniać

niemal natychmiast po wybuchu strajku, w południe zaś już 19. bm. wiadac było z depesz, otrzymanych niemal od wszystkich starostów, iż strajk prawie całkiem upadł. Starostowie zgodnie z otrzymanymi instrukcjami wszędzie wystąpili z całą energią przeciw strajkom, aresztując agitatorów i wzywając robotników rolnych do nieprzerwywania pracy. Jeden ze starostów który opieszale wykonywał zarządzenia ministerjum, został telegraficznie zawieszony w czynnościach, a te ostatnie przelano na jego zastępcę.

W 22 powiatach wskutek zawczasu wydanych zarządzeń i warunków lokalnych strajk wcale nie wybuchł. W szeregu innych powiatów dzięki z jednej strony energicznemu wystąpieniu starostów, przy sprawnym działaniu policji i pomocy wojskowej, z drugiej zaś strony niechęci do strajku samej ludności wiejskiej, — strajk został w całości lub w znacznej części zlikwidowany już w ciągu pierwszych 2 dni. Do niedzieli strajk został całkiem zlikwidowany z odnie z informacjami podanemi przez starostów w 20 powiatach. Prawie całkiem lub częściowo był zlikwidowany w 28 powiatach. Stosunkowo najuporczywiej utrzymywał się strajk w 8 powiatach: kutnowskim, płockim, lubelskim, lubartowskim, zamojskim, tomaszowskim, hrubieszowskim i pińczowskim.

Mając wiadomości o upadku strajku w bezwzględnej większości kraju z jednej z drugiej zaś otrzymany zapewnienie antykomunistycznych żywiołów Związku, zaw. robotników rolnych o wystąpieniu ich przeciw dalszemu kontynuowaniu strajkowi rząd nie chcąc zaostreć ogólnie sytuacji oraz uznając bierność wielu strajkujących, postanowił w tych powiatach, gdzie strajk się skończył, zaprzestać dalszych rep.esji, oraz przystąpić do niezwłocznego rozpatrzenia spraw aresztowanych, kwalifikujących się do uwolnienia. Przebieg strajku prawie wszędzie był wogóle łagodny i bez gwałtów. Do nieznacznych zaburzeń na tle aresztowań doszło w trzech powiatach, gdzie sprawy winnych stawiania oporu zbiorowego lub napadu na policje zostały skierowane do sądów doraźnych z artykułu 123 kodeksu karnego.

Sprawy polityczne

Niemcy tracą około 900 tysięcy hektarów lasu na rzecz Polski.

Obliczenie takie przedłożył waskiemu zgromadzeniu narodowemu minister rolnictwa, Prusy z lasów tych miały około 50 milionów marek rocznego dochodu, które obecnie również przechodzą na Polskę.

Odrzucone uroszczenia niemieckie.

„Berliner Lokal Anzeiger” z dnia 21 bm. donosi: Niemiecka delegacja w Wersalu wniosła prośbę do Najwyższej Rady o wydanie zarządzenia, ażeby po wejściu w życie układu pokojowego członkowie kontrolnej komisji międzysojuszniczej w Niemczech nie nosili więcej mundurów, ażeby w ten sposób zapobiedz nieprzyjemnym wydarzeniom, które miały miejsce w przeszłości. Powyższą prośbę Rada odrzuciła, uzasadniając to tem, że powaga komisji międzysojuszniczej byłaby zmniejszona.

Co mówi p. Goltz!

Pan Goltz, były potentat i generał pruski w krajach nadbałtyckich, a cywilny śmiertelnik zwyczajny w Berlinie „gada” obecnie, jak wszyscy „wielcy” pozasłużbowi niemieccy, szarlatani o sprawę łotewską i „W Kurlandji byłem głównodowodzącym armji

niemieckiej nietylko, ale i oddziałów lotewskich. Wśród oddziałów w tyśców były także pułki rosyjskie, którymi dowodził pułkownik Bermond, z którym łączyły nnie węzły przyjaźni serdecznej. Gdy Bermond rozpoczął akcję, zmierzającą do wyzwolenia z pod obcych rządów ziem rosyjskich (!) powinszowałem mu do tego, i życzyłem pomyślności wszelkiej. Komisja koalicyjna przekonała się rzekomo, tak ludzi się Goltz, że niemasz pod Bermondem Niemców poddanych rzeszy. Bermond rzekomo nic innego nie ma na oku, niż Denikin. Celem polityki jego jest stworzenie autonomicznych (!) stanów zjednoczonych Rosji. Większa połowa żołnierzy Goltza przyjęła obywatelstwo rosyjskie, ale według Goltza w tem niema absolutnie winy Niemiec.

Francja wydalila dotąd z Alzacji i Lotaryngji 5000 urzędników niemieckich i 85 tysięcy innych Niemców.

W niemieckim zgromadzeniu narodowym i w gazetach niemieckich wyraża się z tego powodu oburzenie, że ręka sprawiedliwości dosięga obecnie tych którzy kosztem ludności alzacko lotaryńskiej gwałcili zasady sprawiedliwości i byli wiernymi sługami systemu prusko-niemieckiego.

Walki pomiędzy Serbami i Czarnogórcami.

Biuro prasowe ministerjam czarnogórskiego dla spraw zewnętrznych w Paryżu donosi, że powstanie Czarnogórców przeciw obsadzeniu kraju przez Serbów trwa dalej. Pod Kadjuriecznie zadali Czarnogórcy wojsku serbskiemu ciężkie straty, w walkach w okolicy Detynji stracili Serbowie 50 zabitych i rannych, oraz 136 jeńców.

Zamiary bułgarskie.

Jak donoszą szwajcarskie pisma, zamierza rząd bułgarski obciążyć aresztem majątki i nieruchomości niemieckich austriackich, węgierskich i tureckich poddanych, oraz depozytów tychże w bankach bułgarskich.

Trocki przyznaje, że bolszewicy w opresyi.

Główna kwatera Judenicza przejęła rozkaz dzienny Trockiego, w którym tenże podaje do wiadomości o braku amunicji, jak również i o tem, że 60 proc ogólnej siły wojskowej sowieckiej R. sji zdezerutowało. Dalej donosi on o rozruchach na tle żywnościowym, jakie wybuchły w Piotrogradzie. Artylerya kronszadzka zaprzestała ostrzeliwać zatokę finlandzką. Główna komenda zachodnio-północnej armii mianowała gen. Władimirowa gubernatorem Piotrogradu.

Według doniesień pism angielskich Trocki miał się wyrazić, że Piotrogród znajduje się w poważnem niebezpieczeństwie ponieważ armjanie wytrzyma pierwszego natarcia wojsk Judenicza, Wewnątrz kraju znajduje się wiele sił, które przejdą z pomocą Piotrogradowi, a które znajdują się już w drodze do Piotrogradu.

Sledztwo przeciw prowadzeniu wojny.

W ubiegły wtorek rozpoczęły się w Berlinie rozprawy śledcze przeciw byłym urzędnikom rzeszy niemieckiej, którzy przeszkadzać mieli w roku 1916 w zawarciu pokoju. Rozprawy kieruje wydział śledczy składający się z członków zgromadzenia narodowego.

Ksawery de Montepin.

Czarne dusze.

POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy.)

Gilbert zmuszony był pogrozić biczem i przycześć sfory do ich obroży.

Prokurator Rzeczypospolitej zwrócił się do tłum ciekawych, tłoczących się w ogrodzie.

— Czy jest pomiędzy wami — zapytał — człowiek, któryby zechciał zejść do studni i zbadać jej wnętrze?

— Ja... — odpowiedział miejscowy studniarz... — potrzeba tylko, żeby mi kto pomógł.

Kilku wieśniaków zbliżyło się.

Studniarz włożył nogi do wiadra, wiszącego na belce, i wieśniacy spuścili go z wolna.

Przez czas kilku minut wzruszenie i oczekiwanie było nie do uwierzenia.

Milczenie absolutnie panowało.

Nagle z głębi studni dał się słyszeć głos;

— Trup garbuska znajduje się tutaj.

Dreszcz przebiegł tłum, jednocześnie dał się słyszeć niewyraźny szmer.

Wszyscy wkrótce razem mówić zaczęli.

Trzeba było wydobyć zwłoki.

Operacya ta bardzo łatwą się okazała, nieszczęśliwy chł piec nie wiele ważył i wkrótce mały jego trup ukazał się po nad otworem studni, jak również pakiet ubrania, w którym znaleziono skórzany worek

Na czele wydział stał poseł Warmuth, członek niemieckiego stronnictwa ludowego. Jako świadkowie zasiadli przy osobnym stole panowie Bethmann-Hollweg i Helfferich. Pierwszym świadkiem, którego komisja śledcza przesłuchiwała był hrabia Bernsdorf, były poseł rzeszy niemieckiej w Waszyngtonie. Rozprawy toczyły się w pierwszym względzie sprawą ofiarowania się Ameryki jako pośrednika pokojowego w roku 1916.

Bliskie zakończenie pertraktacji polsko-niemieckich.

Kilku członków delegacji polskiej, prowadzącej pertraktacje z Niemcami, wróciło na kilka dni do Poznania. W Berlinie pozostają sami główni delegaci. Pertraktacje, jak się dowiadujemy, postąpiły o tyle naprzód, że niektóre komisje liczą się z szybkim zakończeniem swych prac. Dotyczy to głównie komisji gospodarczej i komisji dla spraw urzędniczych. Na mocy pertraktacji komisji gospodarczej możemy spodziewać się, że trudności co do dostawy węgla w niezadługim czasie zostaną usunięte, tem bardziej, że i pod względem taboru kolejowego doszło także do porozumienia.

Urzędowe niemieckie dokumenta o wybuchu wojny.

Jak słycać z Berlina, ogłoszone zostaną wkrótce urzędowe dokumenty niemieckie, dotyczące wybuchu wojny. Druk pierwszej części został już ukończony. Dzieło wyjdzie pod tytułem: „Die deutschen Dokumente zum Kriegsbeginn“ nakładem wydawnictwa dla polityki i historii w Charlottenburgu i obejmować będzie mniej więcej 900 akt.

Korpusy okupacyjne.

„Berliner Tagebl.“ z dnia 21 bm. donosi: Najwyższa Rada ententy poleciła marszałkowi Fochowi porozumieć się z resztą komend mocarstw związkowych w sprawie kroków wojskowych, które mają być przeprowadzone, zanim układ pokojowy będzie miał moc obowiązującą. Mianowicie chodzi tylko o obsadzenie opuszczonych przez wojska niemieckie terytorjów na G. Śląsku, Szlezewiku i Kłajpedzie. Postanowiono obecnie, że żadnego z tych terytorjów nie będzie obsadzało jedno mocarstwo, lecz zajęte zostanie przez kontyngenty wszystkich mocarstw związkowych. Pomimo to dowództwo w poszczególnych terytorjach będzie jednolite. Rozdziałem do wództwa ma się zająć marszałek Foch, jak również ma ustanowić wielkość poszczególnych korpusów okupacyjnych.

„New York Herald“ donosi, że w przyszłą niedzielę przybędzie do Brest 5000 żołnierzy amerykańskich, przeznaczonych do okupacji Gdańska, Śląska Górnego i Cieszyńskiego. Zmierzanie natychmiast po przybyciu wyruszą do Koblencji, gdzie będą prawdopodobnie oczekiwać ratyfikacji traktatu pokojowego przez senat amerykański.

Los niemieckich zaliczek.

„Daily Express“ donosi z Paryża, że wszelkie zaliczki, jakie Niemcy dały Austrii, Bułgarii i Turcji, nie zostaną Niemcom zwrócone z powodu zakazu ze strony koalicji. Niemcy pożyczły Turcji 15 miliardów a Bułgarii 2 i pół miljarda marek. Tych miliardów Niemcy już nie ujrzą.

Worek był próżny.

Doktor zbliżył się do Raula i rzekł mu po cichu: — Filip de Garennes i Julian Vendame tędy przechodzili.

— Cóż czynić teraz? — zapytał pan de Challins.

— Nic jak na teraz, potrzebujemy bowiem jeszcze Juliana Vendama... Ale godzinę tego nędznika przyjdzie...

Gilbert mówił dalej głośno, zwracając się do prokuratora Rzeczypospolitej:

— Otóż jesteś pan na śladzie... Prowadź pan dalej śledztwo... Ja z mojej strony starać się będę oświecić pana, o ile będę mógł.

— Dziękuję panu po tysiąc razy za pomoc, którą nam pan okazałeś — rzekł prokurator. — Bez pana nie doszlibyśmy do żadnego rezultatu.

— Czy mogę się oddalić?

Jesteś pan wolny.

Doktor z Raulem udali się do Kwadratowego Domu.

Tam Gilbert zabrał rozmaity papiery, włożył je w kopertę, zapieczętował i napisał na niej następujące słowa;

Do pana Prokuratora Rzeczypospolitej Departamentu Sekwany.

Paryż, w jego własnej kancelaryi.

Poczem długo naradzał się z Raulem.

O dziewiątej wieczór odgłos dzwonka dał się słyszeć przy drzwiach parku.

Sami otworzyli.

Furgon przedsiębiorstwa pogrzebowego, powożony przez woźnicę Saturnina, którego znają czytelnicy, stał w alei.

Furgon ten wszedł do parku i zatrzymał się w pobliżu peronu Kwadratowego Domu.

Skrzynia została otwartą i w parę chwil później

Ameryka nie chce przyjąć do kraju swego Niemców.

W izbie reprezentacyjnej wniesiono wniosek dodatkowy, który zabrania Niemcom i Rosyjanom osiedlać się w Ameryce.

Choroba prezydenta Wilsona.

Gazety amerykańskie podają urzędowe sprawozdanie o chorobie prezydenta Wilsona. sprawozdanie to opiewa, że prezydent podczas przemówienia swego w mieście Puebla, stracił wątek mowy i nie mógł takowej dokończyć; stracił całkowicie nowanie nad sobą. Stan taki doprowadził do ataku na mózgu, która nastąpiła nie wskutek paraliżu wskutek ogólnego przepracowania. Podobno dawniej miał Wilson taki sam wypadek. Jakichkolwiek uszkodzeń w organizmie nie skonstatowano; śladu żadnego paraliżu, tak samo i o chorobie jego niema mowy. — Minie zapewne czas dłuższy zanim prezydent zupełnie wyzdrowieje a i w przyszłości będzie się musiał bardzo oszczędzać.

W sobotę wieczorem mieli lekarze zdecydować czy chory będzie musiał poddać się operacyi.

Nowiny i rozmaitości.

Zderzenie się pociągów pod Raciborzem.

W piątek ryciło rano pociąg osobowy z Opawy do Raciborza wjechał na dworcu w Krzanowicach pociąg towarowy tamże stojący. Wagon pakunkowy dwa wagony czwartej i jeden wagon trzeciej spadły na siebie i zapaliły się. Pożar wybuchł wnie dla tego, ponieważ w pociągu wielu ludzi miało okowitę z Opawy. Długo wydobyto z gruzów 19 zupełnie zwęglonych ciał. 60 podróżnych odniosło ciężkie a 113 lżejsze okaleczenia. Przyczyną straszliwego wypadku dotąd jeszcze nie stwierdzono.

Ogromne oszustwa kolejowe i przekupstwa na zachodzie Niemiec.

Lajdaków, lichwiarzy i paskarzy wyhodowała na wszędzie. Gdy którakolwiek gazeta polska jakiegos paskarza w Polsce, wówczas skwapliwie tarzają to gazety niemieckie w taki sposób, jakby padki takie tylko w Polsce zachodziły. Tymczasem w Niemczech zginęło za 13 miliardów materiału skowego i nikt nie wie, gdzie się podział. A lichwa i jakie paskarstwo kwitnie na zachodzie, napisał artykuł poseł do sejmu pruskiego Hoefler. Donosi, że w pociągach, idących z zachodu, dzono przekupywanie urzędników kolejowych w ciągach kurjerskich, wskutek czego wagony do pakunków zabierały pakunki wielkie drogą nieprawdopodobnie Hoefler stwierdza, że „szibungi“ dosięgły dotąd do miliardowych wartości. W Dyseldorf-Reisholz przedziło przez dworzec dziennie 25 wagonów, a zaktualizowanych było tylko 5. Policja kryminalna stwierdza, że za niejeń wagon zapłacono aż do 20 tysięcy rek łapówki. Niektórzy kierownicy lokomotyw brali po pięć tysięcy marek, niejeń asywent 20 tysięcy mk. — Z powodu tego p. Hoefler roni ty nie, że taka demoralizacja zakradła się do niemieckiego stanu urzędniczego.

włożono w nią trumnę, zawierającą zabalsamowane ciało hrabiego Maksymiljana de Vadans.

Doktor Gilbert, wydawszy polecenie Wilhelmowi zajął miejsce wraz z Raulem w kabryolecie fu, który udał się drogą do Compiegne.

Okolo południa następnego dnia pan de Challins przyszedł na ulicę Assas do mieszkania swego kuzyna.

Filipa zastał w domu.

Julian Vendame wprowadził go.

Raul miał wyraz twarzy ponury.

— Witam cię, kochany — rzekł mu Filip.

Nie wiedziałem, co myśleć; nie widząc cię od dawna, byłem niespokojny,

— Po śmierci Gabryeli, czułem potrzebę swob.

— Po śmierci Gabryeli, czułem potrzebę swob.

— Po śmierci Gabryeli, czułem potrzebę swob.

— Po śmierci Gabryeli, czułem potrzebę swob.

— Po śmierci Gabryeli, czułem potrzebę swob.

— Po śmierci Gabryeli, czułem potrzebę swob.

— Po śmierci Gabryeli, czułem potrzebę swob.

— Po śmierci Gabryeli, czułem potrzebę swob.

— Po śmierci Gabryeli, czułem potrzebę swob.

— Po śmierci Gabryeli, czułem potrzebę swob.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wyspa Helgoland ma powrócić do Anglii.
 Dzienniki berlińskie donoszą z wiarygodnym zaniepokojeniem, że ludność wyspy Helgoland domaga się przeprowadzenia tamże plebiscytu i przyłączenia tej wyspy z powrotem do Anglii, ponieważ plebiscyt się uważa za taki powrót oświadczy.
 Helgoland należy do Niemiec od 1890 r. Poprzednio od 1714 r. należał do Danii, podczas wojen Napoleońskich obsadziła wyspę Anglia.
 Wyspa posiada duże znaczenia strategiczne, ponieważ panuje nad ujściem Wezery, Łaby Łaby i Eideru. Ma ona 0,63 km. kw. przetrzeźni. Ludność jest pochodzenia północno-fryzjskiego i mówi swoim rodzimym językiem. To też do roku 1910 — przez dwadzieścia — była wolną od służby wojskowej i lotnictwa. Dopiero nowe pokolenie, które już było pod panowaniem niemiecko-pruskiem musiało stać się pod chorągiew wojskową niemiecką. Lecz obowiązek i wogóle rządu, niemieckie nie podoba się Helgolandczykom. Dzisiaj zatem pragną wrócić do Anglii.

Zabłąkane samoloty.
 „Goniec Krak.” donosi, iż 5 b. m. w południe spadł się nad Białą samolot o ukraińskich barwach i polowych. Obserwowano jego ruchy i zauważono, że wylądował w połowie drogi pomiędzy Białą a Opawą. Polski oficer por. Cichocki, pobiegł na miejsce wylądowania i zażądał legitymacji od lotników. Lotnicy pokazali legitymacje ukraińskie. Okazało się, że jeden z lotników jest to pruski oficer Paul Arnold, drugi zaś czeski plutonowy w czynnej służbie. Samolot przyszedł z Ukrainy przez Koszycy do Wrocławia i wylądował na odpoczynku w Opawie. Przez Opawę wylądowali lotnicy na polskim terytorjum, przypuszczali, że to jest Opawa. Oba lotników przysadzili w Krakowie, znaleziono przy nich mnóstwo legitymacji itd. w językach niemieckim, czeskim i ukraińskim.
 O drugim wypadku zabłąkania samolotu niemieckiego donosi rumuńskie biuro prasowe. Mianowicie w Besarabji koło Chocimia spadł olbrzymi dwupłatniemiecki. Samolot był zaopatrzony w 5 potężnych silników. Rumuni skonfiskowali 300 milionów rumuńskich koron znajdujących się w samolocie, ponadto zaś mają potrzebne do wyrabiania pieniędzy. Oficerowie niemieccy, oświadczyli, że udadają się do Rosji.

Wiadomości z bliska i z daleka
 Kępno, dnia 29. października 1919.

Na listopad - grudzień zapisywać można już „Nowego Przyjaciela Ludu” listowych i roznoszących. Wieczory teraz dłuższe, więc każdy ma wolnego od pracy czasu i nieraz niewie jak spędzić Najlepiej się uczyni, jeżeli się użyje na dobrą gazetę, bez której w obecnym ważnym czasie żaden świetlejszy człowiek obywać się nie może.
Poznań. Liczba słuchaczy przy uniwersytecie wzrosła do 1100. Napływ słuchaczy nie ustaje, w uniwersyteckim daje się już odczuwać brak miejsca pomieszczenia, wobec czego uniwersytet musiał zająć obszerniejsze przestrzenie.
Sosnowiec w Polsce. Zamieszkały chwilowo w Warszawie, uchodząca śląski, artysta malarz Józef W. lat 24, bawiąc się rewolwerem, zmierzył do przyjaciela. Gdy tenże prosił, by R. zaprzestał strzelania, bo może być wypadek, Ryszka ze słowami: „przebież on nie nabył!” przyłożył broń do głowy i w tej chwili padł strzałą. Rozległ się

głos. Po chwili wysłuchano strzały z drugiej brygady. Po nabożeństwie naczelnik brygady udał się na podjum ustawione koło kamienia milowego. Wraz z naczelnikiem zajęli tam miejsca generałowie Henrys, Haller, Dowbór-Muśnicki Simon i reszta generalicji. Następnie defilowały wojska. W pierwszym nad pierwszymi krążyła eskadra aeroplana. Orkiestra wojskowa grała melodie narodowe, a wieży Marjackiej rozległ się uroczysty hejnał. Następnie defilowały przed naczelnikiem państwa konwojantów, oddziały załogi krakowskiej, spieszono artylerię i kawalerię, karabiny maszynowe, ciężka artyleria, pluton kompanii wysokogórskiej, pluton tatrzańskich, Szczególniejszą jednak uwagę zwracał pochód inwalidów legionowych, po części niepełnych, częściowo zaś w mundurach. Oddziały niepełnych odpływały w ulice Swajkowską. Po paradzie nastąpił pochód młodzieży szkół średnich i delegacji okręgów plebicytowych, wśród których szczególną uwagę zwracała kompania młodzi z Śląska cieszyńskiego.
 Po południu odbyło się przyjęcie w kazynie oficerskiej, na którym generałowie Haller i Dowbór-Muśnicki przemawiali na cześć naczelnika państwa i zjednoczonej armji. Po południu był naczelnik państwa w wycieczce, gdzie witano go entuzjastycznie. Wieczorem prezydent miasta obiad w Grandhotelu. Prezydent Fedorowicz wygłosił mowę, na którą naczelnik państwa odpowiedział. O godzinie 9 wieczorem rozpoczęła się raut w salach Muzeum Narodowego.

huk i Ryszka, rażony śmiertelnie, padł martwy na ziemię.
 — **Bolszewicy rabują w ambasadach obcych.** Z Petersburga donoszą do Sztokholmu, że bandy bolszewików wtargnęły do konsulatu i ambasady szwedzkiej i innych poselstw zagranicznych, w Petersburgu poniszczyli wszystkie urządzenia i zrabowali przedmioty wartościowe.
 — **Ruch za zniesieniem celibatu.** Biskup z Olsztyna wystosował pismo okólnie do podległego mu duchowieństwa, w którym zapytuje się o ich stanowisko co do celibatu. Większość duchownych wypowiedziała się za zniesieniem celibatu. Podobny ruch został wszczęty pomiędzy niemieckimi duchownymi.
 — **Drzewa wolności.** Dla upamiętnienia zrządzenia przez ojczyznę naszą pęt niewoli, zasadzono w Warszawie w dniu 3. maja drzewo wolności. A odbyło się z wielką uroczystością przy współudziale Naczelnika Państwa, władz miejscowych, wojska młodzieży i licznej publiczności. Pod drzewem zakopano puszkę z opisem jego przeznaczenia, by w najdalsze pokolenia wieść o tem nie zginęła. Byłoby pożądanym, aby w każdej miejscowości sadzono takie pamiątkowe drzewa i zaopatrzone je w tabliczkę z wypisaniem dnia i roku. Drzewa te, cała ludność, starsi i dzieci, otoczyć powinni szczególnym staraniem, gdyż stanowiłyby one żywe pomniki cudownej przemiany naszych losów.

Żywi nieboszczycy, czyli do czego dochodzi bezczelność żydowska
 Do gazet poznańskich donoszą co następuje: W sobotę 27 z. m. do członka komisji Samuela pana Wrighta zgłosił się jakiś żyd z doniesieniem że władze polskie bez sądu skazały na śmierć dwóch żydów. P. Wright przejęty tak nadzwyczajnym doniesieniem zaalarmował niezwłocznie ministerium spraw zagranicznych. Zrobiło się nadzwyczajne poruszenie które ogarnęło też Belweder, skąd wysłano specjalnego adjutanta dla zbadania sprawy. Pomimo jednak uruchomienia kilku samochodów i wszystkich telefonów, adjutant nie mógł odszukać owych dwóch żydów skazanych na śmierć, ani nawet ich zwłok. Adjutant powrócił do p. Wrighta aby zasięgnąć bliższych szczegółów. Został tam jeszcze owego żyda, który na razie nie mógł nic wyjaśnić i dopiero, gdy zaczęto go bliżej wypytwać, przyznał się, że owi dwaj żydzi jeszcze żyją, a nawet nie ma jeszcze żadnego wyroku. P. Wright zażądał stanowczo od żydka, aby mówił wyraźnie gdzie i co. Wówczas żyd oświadczył w żargonie: „Ten sąd zkażał już kilka żydów na śmierć, to on napewno każe zastrzelić” P. Wright oburzony tą odpowiedzią i brutalnym alarmem owego żyda zrzucił z schodów. — Tak przedstawia się ta historia, będąca jaskrawym dowodem, do jakiej bezczelności dochodzą żydzi w oskarzeniu nas o różne zbrodnie.”

— **Hunior żołnierza angielskiego.** Jak podaje paryski „Figaro”, pewien zdemobilizowany żołnierz angielski napisał świeżo do swego byłego pułkownika list następujący:
 Panie! Po wszystkich dolegliwościach, wycierpianych pod pańskimi rozkazami, pragnę pana zawiadomić, że chciałbym ażeby armja, a w szczególności pułk pański poszedł sobie do diabła.
 Odwrotną pocztą zuter powyższego listu, otrzymał od swego byłego pułkownika pismo następujące:
 Panie! Wszelkie propozycje dotyczące ruchu wojsk winny być według obowiązujących instrukcji czynione na drukowanym formularzu N 123 XYZ. Mam zaszczyt przesłać panu przy niniejszem przepisowy egzemplarz blankietu z prośbą o jego wypełnienie „Figaro” nie podaje, o następnie z nadesłanym mu formularzem uczynił ów żołnierz.
 — **Czerwonoskóry milijarder.** W chwili kiedy w Ameryce walka ludzi białych z kolorowymi przybrała tak groźne rozmiary — interesująca jest wiadomość, że lista miliardów amerykańskich notuje nazwisko

człowieka, który będąc Indyaninem, czerwonoskórym nalczystej krwi stał się potentatem finansowym, podpisującym każdorazowo wielkie sumy na pożyczki państwowe. Pan Jung Teche urodził się w indyjskim wiośniaku w Oklahoma, jako potomek słynnego plebiera Irokezów, które odznaczyło się dzikowością w walkach z białymi i tak dobrze znanym jest każdemu, kto czytał powieści Coopera. Doszedłszy do lat osiemnastu Jung Teche zapragnął nabyć wykształcenia, nauczył się po angielsku, ukończył studia prawnicze i został później po kilku latach wybranym do parlamentu w Oklahoma.
 Ręka, która niegdyś wprawdzie władała tomahawkiem, wodzi dzisiaj piórem po papierze i przelicza stopy szleszczących banknotów.
 — **Polska Krajowa Kasa pożyczkowa w Poznaniu.** Aleje Marcinkowskiego 12, przyszedł Bank Polski donosi że z dniem 1 października r. b. zawieszona została z rozporządzenia Urzędu Pożyczek Państwowych sprzedaż 5% asygnat skarbowych polsk. pożyczki Państw płatnych 1 listopada r. b.

Kącik humorystyczny.

Grek dysputował z Wenecyaninem czyja ojczyzna sławniejsza? Grek mówi: Z Grecji wyszli wszyscy mądry i uczeni. A Wenecyanin: Pewnie, że wyszli, bo tam już żadnego niema.
 Pewien pan takie świadectwo swemu słudze wystawił: Jest żarliwym, pijakiem, kłamcą oszustem bluźniercą, ale zresztą najlepszym człowiekiem na świecie.
 Jeden opowiadał, że od pijaka otrzymał policzek — I nie oddałeś mu go? pytają obecni. — Nie, ale mu za to dałem inny.
 A. Pożycz mi 5 marek. B. A to na co? — A. Bo chciałbym zastawić zegarek. — B. Przecież do zastawienia zegarka nie potrzeba pieniędzy. — A. Ale muszę go pierwej dać do naprawy, bo zepsute-go w lombardzie nie przyjmą.

Bestellschein.

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Postamt für die Monate November, Dezember 1919 die in Kempen erscheinende Zeitung „Nowy Przyjaciela Ludu“ für 1,20 Mk. mit Bestelgeld 1,50 Mk.
 (Imię i nazwisko:
 (Mieszkanie)
 Obige Mk. erhalten zu haben, bescheinigt den
 (Postamt)

Kalendarz.

	Rzymsko-katolicki.	Śląski.
Czwartek 30	Marcelego	Przemysława
Piątek 31	Lucyli,	Godzimir
	Wschód słońca o godz. 6,54.	Zachód o godz. 4,34.
	„ „ „ „ 6,54.	„ „ „ „ 4,32.

W „D Rodac Traktat z ogrudem jest zaraz na sprzedaż. Zgł. przyjm. eksp. N. P L. dów. S ego prze nano Po mieckie. przeważ mo te, n dla Pols wrócił d wytworz cami. J będzie i związek meże. redaków siłami Przybań Gdańsk w rękę się o to Niechaj gmachy stwowe, na kro opinja

Dom
 z ogrudem jest zaraz na sprzedaż. Zgł. przyjm. eksp. N. P L.

Kłody
 do kapusty ma na sprzedaż Gierke — Kępno ul. Drzewna (Holzstr.) 118.

Wszelkie druki
 wykonuje szybko i tanio

Drukarnia Spółkowa
 T. z o. p. w Kępnie.

Gospodarstwo
 obejmujące 14 morg w tem 4 morgi łąki położonych pod Kępnem z dobrymi budynkami z żywym i martwym inwentarzem jest zaraz na sprzedaż.
 Michał Pacyna, Maryanka mrocz.

W każdym domu polskim powinien znajdować się

Nowy Przyjaciela Ludu
 jedyne pismo polskie w południowym Księstwie i na pograniczu śląskim.

Abonament wynosi 1,80 mk. przez listowego w dom 2,25 mk. na kwartał.

Dwóch ezelandników stolarskich także ucznia mającego chęć nauki stolarstwa poszukuje Mozdzanowski, Kępno magazyn mebli.



W pierwszą rocznicę śmierci mojego ukochanego męża, naszego ojca

ś. p.

Bogusława Kabacińskiego

odprawi się w czwartek, dnia 30 paźdz. br. o godz. poł do 10 rano w kościele parafjalnym w Baranowie

MSZA ŚW.

o czym zawiadamiam Krewnych i Znajomych.

Żona z dziećmi.

Baranów w październiku 1919.

Bank Kupiecki

Spółka zapisana nieograniczoną odpowiedzialnością

w Kępnie

przy ulicy Młyńskiej nr. 58 w domu własnym przyjmuje



depozyta



i płaci za wypowiedzeniem kwart. 3% za wyp. półr. 4% oraz

udziela pożyczek i dyskontuje weksle

Bank otwarty codziennie od godz. 9—12.

Zarząd:

Całkosiński

Skowroński.

Polecam

wyroby moje z drzewa, rozmaite belki i kantówkę, oraz deski na podłogi, płyty i. t. d. Deski stolarskie i wszelkie inne drzewa do budowli w rozmaitych gatunkach.

Zarazem donoszę, iż moja piła jest w biegu i przyjmuje każdą ilość drzewa do natychmiastowego rznięcia.

W. Przewoźny

Tartak parowy obok głównego dworca
Telefon 152.

Niniejszem donoszę Szanownej Publiczności,

że przejąłem drogą kupna

fabrykę mebli

od pana Hebischa przy ulicy Kościelnej nr 335

i takową dalej prowadzić będę.

Polecam moje przedsiębiorstwo łaskawym względem i kreślę się

z wysokim szacunkiem

A. Kwiatkowski.

Bank Ludowy w Kępnie

w domu własnym przy ul. Młyńskiej
Spółka zap. z nieograniczoną odpowiedzialnością

udziela

pożyczek

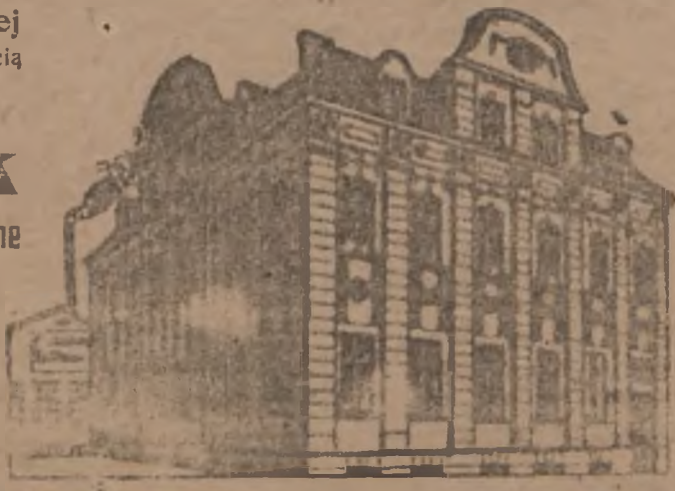
na sola, prima weksle i podkładki hipoteczne

oraz przyjmuje

wkładki oszczędności

i płaci 2 pro. z wypowiedzeniem natychmiastowym kwartalnym półrocznym

Bank otwarty w dni powszednie od 9 do 1 i od 4 do 5 g dziny.



Dzielnego, trzeźwego, żonatego

włodarza

z zaciętnikami, za wysoką zaśluga i deputatem poszukuje od 1 stycznia 1920 r.

Dom. Łeka

LEKCYI

wszelkich nauk gimnazyalnych udziela. Kto? wskaże eksp. „Now. Przyj. Ludu“.

Pożyczam

maszynę do krajania kapusty
Jan Kłobus, Kępno
Skład maszyn rol.

Lampy karbitowe.

-- Karbit --

Lampy do nalty i okowity.

Latarki elektryczne,

baterje i inne przybory do wszelkich lamp

poleca po tanich cenach

W. Przewoźny

Kępno, ulica Warszawska 335

Kto potrzebuje:

ekonomów, leśniczych, pokojówek, służby.

Kto chce

nająć mieszkanie, kupić lub sprzedać majątek, gółciniec, handie, gospodarstwa itd.

uzyska to przez

ogłoszenia

w

„Nowym Przyj Ludu“

Młockarnie do długiej słomy sztyftówki, maneże nowe i stare, sieczkarnie, wialnie, pługi, brony, śrótowniki do kartofli, siekacze do ćwikły, wózki ręczne oraz wszelkie części składowe do pługa płyty i ruszty do pieców.

poleca po cenach przystępnych.

przyj

do pro

dz pan

będę o

oc. którą

sz pana

owego

łożył je

ępujące

Deparla-

się sły-

oweżo-

telnicy,

t się w

później

Okolo południa następnego dnia pan de Ch...

przyszedł na ulicę Assas do mieszkania swego kuz...

Filipa zastał w domu.

Juljan Vendame wprowadził go.

Raul miał wyraz twarzy ponury.

— Witam cię kochany — rzekł mu Filip

nie wiedziałem, co myśleć, nie widząc cię od

dawna, byłem niespokojny,

— Po śmierci Gabryeli, czułem potrzebę

tności, powinieneś to zrozumieć, — odpowiedz

wicehrabia — nie byłym jeszcze powrócił, gdy

nie otrzymał rozkazu stawienia się do więzienia

jeszcze, Sprawa moja przyjdzie przed sąd przysięg

za trzy dni i przyszedłem zapytać cię, czy jesteś got

z obroną.

— Jestem gotów.. Możesz na mnie liczyć..

nie wątpisz zapewne o powodzeniu, nieprawda?

— Wątpię o wszystkim — odpowiedział R

z wyrazem niezmiernego zniechęcenia.

To bardzo źle! powinieneś mieć nadzieję..

— W Bogu mam ufność — rzekł pan de Challe

wznosząc oczy w górę.

— W Bogu i twej słusznej sprawie, gdyż

winność twoja jest widoczna i nie pojmuję, dla

Izba dostanowiła sprawę sądzić!

— Ludzie mają oczy, aby nie widzieć, a

aby nie słyszeć! Czy odwiedzisz mnie w Con

przed procesem?

(Ciąg dalszy nastąpi.)